# Chaos w lasach

FOT. KPRP/ K. SITKOWSKI

ROZMOWA /

**z Pawłem Sałkiem, posłem Prawa i Sprawiedliwości, zastępcą przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa**

**» Nowa dyrekcja Lasów Państwowych ogłosiła projekt Nadleśnictw Puszczańskich, w ramach którego mają powstać nowe nadleśnictwa: Puszcza Karpacka, Puszcza Świętokrzyska, Puszcza Bukowa, Puszcza Augustowska, Puszcza Knyszyńska, Lasy Oliwskie i Łęgi Odrzańskie. Całkowity obszar objęty tym planem to 200 tysięcy hektarów. O co dokładnie chodzi w tym nowym przedsięwzięciu?**

– Przede wszystkim mamy tu do czynienia z nową formą organizacyjno-prawną, którą wprowadza dyrektor generalny Lasów Państwowych. Wspomniane nadleśnictwa mają powstać w różnych lokalizacjach w kraju, co budzi szereg pytań. Wygląda na to, że chodzi o wydzielenie nowych jednostek z już istniejących nadleśnictw, które będą pełnić inne funkcje. Moim zdaniem wszystko zmierza w stronę wyłączania kolejnych terenów z tradycyjnej gospodarki leśnej. Warto podkreślić, że odbyło się już kilka moratoriów na ten temat, a społeczeństwo wyraźnie dało do zrozumienia, że nie popiera takich zmian. W pierwszym moratorium wyrażono sprzeciw, później, w kolejnym, 77 tysięcy osób opowiedziało się przeciwko wyłączeniu 100 tysięcy hektarów z gospodarki leśnej. Teraz, w odpowiedzi na ten społeczny opór, wprowadzany jest projekt, który zakłada wyłączenie aż 200 tysięcy hektarów. Wszystko pod pretekstem stworzenia tzw. Nadleśnictw Puszczańskich. Rodzi się zatem fundamentalne pytanie: jak ma to wyglądać od strony gospodarczej? Czy na tych terenach będą prowadzone tradycyjne zabiegi leśne, czy może będzie to nowa forma ochrony przyrody? Cała ta inicjatywa wydaje się wprowadzać zamieszanie w uporządkowane struktury Lasów Państwowych i system ochrony przyrody, który w Polsce jest jasno określony w ustawie o lasach i ustawie o ochronie przyrody. To, co teraz się dzieje, to po prostu bałagan.

**» Dlaczego osoby zarządzające dziś lasami bądź mające wpływ na ich losy tak uparcie dążą do wyłączenia olbrzymich obszarów z użytkowania?**

– Myślę, że na ten moment mamy do czynienia z kwestią ambicjonalną. Resort klimatu i środowiska chce po prostu wyprzeć ze świadomości publicznej fakt, że dwukrotnie przegrał konsultacje społeczne. Jest też inny, istotny element. W mojej ocenie – choć to przypuszczenie – decyzje o ochronie przyrody w Polsce płyną nie tyle z rządu, ile z różnych organizacji pozarządowych, które mają ogromny wpływ na aparat państwowy. Co więcej, nie mówimy tutaj wyłącznie o organizacjach ekologicznych, ale szerzej – o organizacjach pozarządowych jako takich. To ważne rozróżnienie, które warto podkreślić. Państwowe instytucje wykonują ich polecenia niemal automatycznie, bez głębszej refleksji, co często prowadzi do nieprzemyślanych działań. Niestety, tak to się dziś dzieje. Warto też zauważyć, że te posunięcia związane z moratoriami na gospodarkę leśną są, mówiąc wprost, poza prawem. Oczywiście, dyrektor generalny Lasów Państwowych ma formalne prawo do podejmowania decyzji i wydawania zarządzeń. To bezsprzeczne. Ale nie zmienia to faktu, że te kroki nie wynikają z bezpośrednich zapisów prawa, ale raczej z jego naciągnięcia. Zmiana ustawy o lasach czy ustawy o ochronie przyrody byłaby dziś niezwykle trudna. Dlatego takie decyzje, jak te o wyłączeniu kolejnych terenów, są po prostu wymyślane na kolanie, bez szerokiej debaty publicznej i solidnych podstaw prawnych. Efektem jest nieustanny chaos w zarządzaniu polskimi lasami.

> Takie decyzje, jak te o wyłączeniu kolejnych terenów, są wymyślane na kolanie, bez szerokiej debaty publicznej

**» Mówi Pan o tym, że Polacy są dzieleni na tych, których głos się liczy, i na tych, których głos jest ignorowany?**

– Dokładnie tak to wygląda. Gdyby Polacy jednoznacznie opowiedzieli się za moratorium, za wyłączeniem tysięcy hektarów lasów z gospodarki leśnej, to największe stacje telewizyjne w kraju nie przestawałyby o tym mówić. Tymczasem skoro wynik konsultacji był dla rządu niekorzystny, a społeczeństwo jasno dało do zrozumienia, że tego nie chce, to nagle jest cisza. Nikt o tym nie wspomina. Co więcej, z ministerstwa klimatu płyną komunikaty – ustami minister Pauliny Hennig-Kloski – że „to nie był plebiscyt". Podobnie mówią przedstawiciele Lasów Państwowych: „to nie plebiscyt". Ale przecież to była wyraźna manifestacja woli społecznej w ramach konsultacji, o których tyle się mówi i które są podobno tak ważne. Przez całe lata słyszymy, że „głos społeczeństwa musi być uwzględniany". I co? Kiedy wynik nie zgadza się z planami rządzących, konsultacje przestają mieć znaczenie. W efekcie mamy do czynienia z jawną obłudą i hipokryzją.

**» Kto sfinansuje nową organizację funkcjonowania lasów?**

– To trafne pytanie, bo tu musimy założyć, że sytuacja się powtórzy, podobnie jak w przypadku Puszczy Białowieskiej. Mamy tam trzy nadleśnictwa, które są deficytowe. Co roku dopłacamy do nich 30 milionów złotych, czyli po 10 milionów na każde nadleśnictwo. Są to: Białowieża, Browsk i Hajnówka. Te fundusze pochodzą z Funduszu leśnego, który jest zasilany środkami z innych nadleśnictw. I tu zapewne będzie tak samo. Przypuszczam, że nowe nadleśnictwa, tworzone pod pretekstem ochrony przyrody, również będą generować straty. W efekcie finansowe obciążenie spadnie na Fundusz leśny, a lasy będą z czasem dryfować w kierunku zapaści finansowej. W imię rzekomej ochrony przyrody doprowadzamy do sytuacji, w której lasy mogą upaść ekonomicznie. To po prostu nie ma sensu.

**» Lasy Państwowe włączyły się do działań związanych z usuwaniem symboli religijnych?**

– Przez lata krzyż wisiał w głównej sali konferencyjnej Lasów Państwowych, w Dyrekcji Generalnej przy ulicy Grójeckiej w Warszawie. I co się okazuje? Krzyż został zdjęty. Co więcej, wcześniej pozbawiono tę salę imienia śp. prof. Jana Szyszko. W sali, która nosiła jego imię, zdjęto nie tylko tabliczkę z nazwą, lecz także krzyż. Po nim została jedynie dziura w ścianie, ślad po gwoździu. Trudno powiedzieć, czy to jednorazowa akcja, czy może początek nowej polityki. Mam przeczucie, że rozkaz zdjęcia krzyża nie pochodził z wewnątrz Lasów Państwowych, ale przyszedł z zewnątrz. W sobotę dyrektor generalny i wicedyrektor generalny Lasów Państwowych byli obecni na pielgrzymce leśników na Jasną Górę, więc wydaje się, że to nie ich decyzja.

**» Zmiana formuły pielgrzymki leśników na Jasną Górę organizowanej przez Lasy Państwowe budzi pewne pytania. Z czego ona wynika?**

– Szczerze mówiąc, nie jestem w stanie jednoznacznie odpowiedzieć. Tegoroczna pielgrzymka przyciągnęła naprawdę ogromną liczbę ludzi. Mimo że nie odbyła się na tradycyjnych wałach jasnogórskich, ale wewnątrz bazyliki, to wnętrze świątyni było wypełnione po brzegi, a spora część pielgrzymów musiała pozostać na zewnątrz. Co to oznacza? Ludzie przyjechali z potrzeby serca, z autentycznej wiary, a nie dlatego, że im ktoś kazał, jak sugerowano w ostatnich miesiącach. Narracja, że przez ostatnie osiem lat leśnicy uczestniczyli w pielgrzymkach tylko z nakazu, jest fałszywa. To nie był żaden przymus – to była osobista decyzja wielu ludzi, którzy chcieli oddać hołd Matce Bożej.

**» Dziękuję za rozmowę.**

***Rafał Stefaniuk***

**PUTIN PLANUJE ATAK NA PAŃSTWA BAŁTYCKIE?**

Władze rosyjskie zaczynają przygotowywać opinię publiczną na możliwy atak na państwa bałtyckie pod pretekstem ochrony obwodu królewieckiego. Świadczą o tym słowa Władimira Putina wygłoszone podczas środowego spotkania z szefami regionów – ocenił w piątek portal Moscow Times. Putin stwierdził, że należy dążyć do tego, aby obwód był „nie tylko twierdzą na zachodnich granicach", ale by był też „organicznie zintegrowany z życiem całego kraju". Zdaniem Putina w przepływie osób „nie powinno być żadnych barier". Wkrótce po rosyjskiej agresji na Ukrainę obwód znalazł się pod częściową blokadą: władze Litwy ograniczyły tranzyt przez swoje terytorium towarów, jednak Wilno wkrótce zniosło blokadę pod naciskiem Komisji Europejskiej. Według amerykańskiego Instytutu Studiów nad Wojną przeprowadzona w lutym reforma podziału wojskowo-administracyjnego kraju może także wskazywać na przygotowanie Kremla do przyszłej wojny z NATO (odtworzono zlikwidowane na początku 2010 roku okręgi wojskowe Moskwy i Leningradu).

*PAP*